

# R 15-16 | 2020

## Strefa Ruchu

7	Muzeum słyszę ogromne	Adam Suprynowicz
10	Light pady i liry korbowe	Piotr Matwiejczuk
11	Z czego Przemysł słynie	Mateusz Ciupka
12	Muzyczne dziedzictwo Kromera	Mateusz Borkowski
12	Tradycja w wielu wymiarach	Adam Suprynowicz
13	Jedyne w Polsce	Ewa Palińska
14	JP Pichon na wakacjach	Gabriela Ułanowska
15	W domu Feliksa Nowowiejskiego	Piotr Matwiejczuk
16	Marsz, marsz Wybicki	Ewa Palińska
16	Ziemiaństwo, Naród i przyroda	Adam Suprynowicz
17	Duch muzyki i międzywojnia	Mateusz Borkowski
18	Jak utrwalano dźwięk?	Mateusz Ciupka
19	Spełnione marzenie Paderewskiego	Mateusz Ciupka
19	Magia Regionu Kozła	Ewelina Grygier

## Relacje

20	Kolonizacja czy dialogizacja?	Łucja Siedlik
22	Czysta harmonia	Magdalena Pasternak
23	Peregrynacje w czasie pandemii	Witold Paprocki
24	Bogusław Schaeffer w pigułce	Małgorzata Kęsicka
25	Cudowne dzieci online	Jacek Marczyński

## Wydawnictwa

26	Akordeony poszerzające horyzonty współczesności	Wioleta Żochowska
28	Postmodernizm emocjonalny	Beata Bolesławska-Lewandowska
29	Organowa nowa fala	Witold Paprocki
29	Jonasz w brzuchu wieloryba	Tomasz Gregorczyk
29	Śląski koncept	Katarzyna Ryzel
30	49:410 albo apetyt na renesans	Magdalena Łoś
31	U progu stulecia	Grzegorz Dąbrowski
32	Do tańca i do różańca	Jacek Hawryluk
33	Snadnie sonatę ci zagram	Katarzyna Drogosz

## Rozmowa

- 34 Krzysztof i Jakub Jakowiczowie:  
Zapiski z kwarantanny

Gabriela Ułanowska



Krzysztof i Jakub Jakowiczowie, fot. Paweł Stelmach

## Swoboda Ruchu

- 44 Romuald Twardowski  
– portret subiektywny
- Mateusz Ciupka
- 46 Światy równoległe (3):  
Emahoy Tsegué-Maryam Guèbrou
- Jan Topolski
- 50 Beethovenowskie przekształcenia  
z cieniem Bartóka i Weberna
- Maciej Grzybowski
- 53 Ida Haendel – kobieta ze skrzypcami
- Karolina Kolinek-Siechowicz
- 55 Muzyka, odgłosy i cisza
- Mariusz Gradowski

4

Od redakcji

5

Aktualności

Felieton

56

Regulamin Programu Ministerstwa

Iluminacji Narodowej „Muzyczny zakat”

Andrzej Babecki

Z Archiwum R

56

Muzeum dla ciekawskich

Katarzyna Ryzel

Historie z fotografii

58

Arturo, Arturo i Lenno

Olgierd Pisarenko



Fot. Library of Congress/  
Music Division



## ZNASZLI TEN KRAJ?

✎ Piotr Matwiejczuk

Mapy Polski, które zalały media społecznościowe po drugiej turze wyborów prezydenckich, pokazywały, jak wyraźnie podzielił się kraj. Województwa, powiaty, nawet gminy były albo czerwone, albo niebieskie. Miało to dowodzić polaryzacji Polski i ścisłego podziału na regiony, które popierają wyłącznie jednego lub drugiego kandydata. Na tego rodzaju dane geograficzne nałożyły się statystyki dotyczące wykształcenia czy wieku. Skądś to Państwo znają? Ja również. To przecież stara śpiewka o Polsce A i Polsce B, które są właściwie dwoma różnymi krajami. To bajka o przepaściach nie do zasypania. Pękła nam ta Polska na dwie części. Jak ją teraz skleić?

Tymczasem jeśli zagłębić się w analizy wyników wyborów, poczytać rozmaite sondaże i – to może najlepszy sposób – pojeździć po Polsce i porozmawiać z ludźmi, okaże się, że to wszystko nie takie proste. Podziały nie są tak ostre, kolory na mapach blakną. Bywa na przykład, że w bastionach kandydata Y kandydat X otrzymał 30 albo 40 procent głosów. I co z tym zrobić? A jeśli sprawdzimy dokładniejsze analizy wyników pierwszej tury, sprawa komplikuje się jeszcze bardziej. Naprawdę nie żyjemy w kraju, który składa się z zatwardziałych zwolenników tylko dwóch wizji świata, a poglądy nie są uzależnione od mikroklimatu. Polska jest bardziej zróżnicowana i ciekawsza, a każdy kolor ma wiele odcieni.

Dlaczego o tym piszę? Dlatego, że wyruszyliśmy w Polskę, a co widzieliśmy – opisujemy w tym numerze #. I przekonujemy, że schematy, którymi posługujemy się, gdy myślimy o nas samych, naprawdę nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. W każdym razie nie zawsze i nie wszędzie. Kilka stron dalej znajdą Państwo przewodnik po regionalnych muzeach muzycznych – zapewne niepełny, ale dający jakiś ogólny fragment rzeczywistości tak zwanej Polski B. Bo postanowiliśmy pominąć muzea w dużych miastach, te, które ludzie zainteresowani muzyką i tak znają. Odwiedziliśmy więc „prowincję”, gdzie znaleźliśmy miejsca rozmaite – muzea duże i małe, bogate i permanentnie niedofinansowane, ciche lub rozbrzmiewające muzyką, wyposażone w najnowszy sprzęt multimedialny lub tylko w plansze i kilka eksponatów w gablotach. Przyczyn takiego zróżnicowania jest wiele, najważniejszą jest zapewne, to oczywiste, brak pieniędzy. Bo przecież nie zaniechania osób je prowadzących. Wszystkie opisane przez nas instytucje łączy to, że zostały stworzone i są prowadzone przez otwartych i dalekowzrocznych ludzi z pasją, znakomicie zorientowanych w tematyce, którą się zajmują, historii swojego regionu, specyfice i budowie instrumentu, biografii kompozytora.

Ile ciekawych miejsc pominęliśmy? Do końca nie jesteśmy pewni. Mamy nadzieję, że niewiele. Jeśli tak, z naszego rekonesansu wynikałoby, że muzeów muzycznych w Polsce niestety nie jest dużo. A przecież już sama historia muzyki polskiej XX wieku mogłaby dostarczyć tematów i postaci dla ich dziesiątek, jeśli nie setek – nie zawsze w dużych ośrodkach, częściej w niewielkich miejscowościach, z których słynni kompozytorzy czy wykonawcy się wywodzili, gdzie tworzyli, wypoczywali, mieszkali. Nade wszystko zaś brakuje w Polsce muzeum... muzyki polskiej. Tej podobno „najpiękniejszej ze wszystkich”, która w minionym stuleciu stała się ewenementem na skalę światową i najważniejszą polską sztuką. Kto miałby się zająć tworzeniem takiego muzeum? Gdzie mogłoby powstać? Czy w ogóle byłaby szansa na jego sfinansowanie i zaprojektowanie wystawy? A przede wszystkim: jak w muzeum muzyki polskiej rozwiązać kwestię kolorów czerwonego i niebieskiego oraz ich odcieni?



Cytat numeru:

Internet  
PRYZWYCZAŁ NAS  
do natychmiastowej gratyfikacji,  
wielu z nas *nie potrafi przyjąć*  
opowieści o muzyce  
– bez muzyki

--Adam Suprynowicz



ruch  
muzyczny

#15-16 2020 rok LXIV

Dwutygodnik poświęcony  
muzyce poważnej i życiu muzycznemu  
założony w 1945 roku

Redaktor prowadzący  
Piotr Matwiejczuk

Redaktor naczelny  
Piotr Matwiejczuk  
piotr\_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji  
Maciej Kucharski  
maciej\_kucharski@pwm.com.pl

Festiwale, koncerty  
Krzysztof Stefański  
krzysztof\_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna  
Karolina Kolinek-Siechowicz  
karolina\_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty  
Adam Suprynowicz  
adam\_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny  
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy  
Józef Kański  
Olgiard Pisarenko

Sekretariat  
Katarzyna Dubiel  
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny  
projekt graficzny  
Marek Knap  
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne  
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta  
Maria Konopka-Wichrowska

Wydawca  
Polskie Wydawnictwo Muzyczne  
al. Krasieńskiego 11a,  
31-111 Kraków  
Oddział w Warszawie  
ul. Fredry 8,  
00-097 Warszawa  
pwm@pwm.com.pl

Druk  
Drukarnia Akapit sp. z o.o.,  
Lublin

Nakład  
1200 egz.

Czasopismo patronackie  
wydawane na zlecenie Ministra  
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,  
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega  
sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek  
stylistycznych, zmian tytułów i śródtytułów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres  
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa  
tel.: +48 885 860 332  
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl  
www.ruchmuzyczny.pl

f ruchmuzyczny  
i ruchmuzyczny  
Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych  
informacje na [www.defacto.org.pl](http://www.defacto.org.pl)

# ZUS nie odpuszcza! FILHARMONIA Łódzka idzie do sądu

Filharmonia Łódzka  
im. Artura Rubinsteina



Orkiestra Filharmonii Łódzkiej,  
fot. Dariusz Kulesza/archiwum Filharmonii Łódzkiej

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie zmienia stanowiska. Uważa, że artyści związani z Filharmonią Łódzką, którzy pracowali na podstawie umowy o dzieło, powinni wykonywać pracę w ramach umowy-zlecenia, a co za tym idzie – odprowadzić składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Filharmonia kieruje sprawę do sądu.

Pod koniec ubiegłego roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi przeprowadził w Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych, do których pobierania ZUS jest zobowiązany. Kontrolą objęto umowy o dzieło zawierane w 2017 roku przez Filharmonię z artystami wykonawcami: dyrygentami, solistami, instrumentalistami, wokalistami, autorami scenariuszy, warsztatów itp. ZUS stwierdził, że wszystkie zakwestionowane umowy powinny być umowami-zleceniami, a nie umowami o dzieło. Wykonawcy bowiem, z którymi je zawarto, nie tworzyli „nowych dzieł”, a jedynie „odtworzyli utwory” innych autorów i dlatego nie są to umowy rezultatu, tylko starannego działania.

Jak poinformowała nas mecenas Paulina Dorman-Okońska, już w czasie kontroli Filharmonia złożyła odpowiednie wyjaśnienia, wskazując, że dokumenty zawierają wszystkie cechy umów o dzieło. To jednak nie zmieniło stanowiska ZUS i 16 grudnia 2019 roku sporządzony został protokół, do którego Filharmonia niezwłocznie złożyła zastrzeżenia. Co ciekawe, ZUS odmówił rozpatrzenia tych zastrzeżeń z powodu – jak uzasadniano – „nie przedłożenia przez Filharmonię nowych dowodów w sprawie”.

Szefostwo Filharmonii Łódzkiej podkreśla jednak, że wszelka dokumentacja przekazana już została ZUS-owi w toku kontroli i innych

dowodów, które mogłyby zostać przedstawione, nie ma. ZUS poszedł jeszcze dalej i stwierdził, że zastrzeżenia stanowiły jedynie „polemikę” z wnioskami protokołu z kontroli i nie zasługują na uwzględnienie. Ponadto nie można przyjąć, że mamy do czynienia z umowami o dzieło z uwagi na rękojmię: „Z oczywistych przyczyn koncert, występ autorski, spektakl, przedstawienie artystyczne nie mogą podlegać tym kryteriom. Zastosowanie do nich tych cech powoduje absurdalne rezultaty. Widzowie musieliby formalnie «odbierać» koncert, a dla tych niezadowolonych artysta w ramach rękojmi, wykonywałby utwór po raz kolejny, aż do akceptacji repertuaru przez publikę. Rękojmia mogłaby więc trwać w nieskończoność”.

Ta kuriozalna interpretacja przepisów spowodowała, że Andrzej Kosendiak, przewodniczący Zarządu Zrzeszenia Filharmonii Polskich i dyrektor Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, wysłał pismo do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (o czym pisaliśmy w #5/2020). Wskazał, że: „Informacja o odmowie rozpatrzenia zastrzeżeń do protokołu kontroli” nie tylko opiera się na błędnych założeniach, lecz także zawiera wiele pogardliwych i obraźliwych twierdzeń, skierowanych pod adresem artystów muzyków, zarówno występujących w orkiestrach

symfonicznych, jak i wybitnych solistów i ogółu wykonawców. Kontrolerzy sprowadzili bowiem artystów do osób niemających wpływu na kształt występu, a jedynie odtwarzających napisany przez kogoś innego utwór i stwierdzili, że „każdy z wykonawców jest artystą, jednak nie jest twórcą”. Ponadto ZUS wszczął postępowanie, w toku którego wydanych zostało ponad dwadzieścia decyzji nakładających na Filharmonię i wykonawców obowiązek naliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Obecnie przygotowywane są odwołania do Sądu Okręgowego w Łodzi. I to nie koniec! W związku z poinformowaniem przez ZUS oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia (odpowiednich dla miejsca zameldowania poszczególnych artystów) o toczącym się postępowaniu, oddziały te również wydają decyzje, od których Filharmonia Łódzka będzie się odwoływać.

„System ubezpieczeń szuka dodatkowych źródeł finansowania. To ogromna machina. Rozumiem, że pieniędzy może brakować, ale dlaczego przy okazji sięgania po dodatkowe środki artystom ma się odbierać miano twórców i niezbywalne prawa do tytułu autora dzieła?”, pyta w rozmowie z # Tomasz Bęben, dyrektor naczelny Filharmonii Łódzkiej. —MAK —

## Rząd Jej Królewskiej Mości hojny jak nigdy

classical-music.com,  
„BBC Music Magazine”

Prawdopodobnie to jedna z największych sum, jakie zaoferował rząd europejskiego kraju, aby pomóc wydobyć się kulturze z zapaści spowodowanej pandemią koronawirusa. Rząd Wielkiej Brytanii obiecuje pomoc w wysokości 1,57 miliarda funtów!

Po tygodniach kampanii prowadzonej przez czołowe postacie świata sztuki, muzyki i teatru, brytyjski rząd ogłosił przyznanie pieniędzy na odbudowanie świata kultury po lockdownie. Fundusze zostaną przeznaczone na wsparcie muzeów, galerii, teatrów, kin, sal koncertowych, miejsc dziedzictwa kulturowego i będą stanowić połączenie dotacji nadzwyczajnych (270 mln funtów) i pożyczek

(880 mln funtów). I tak 33 miliony dostanie administracja w Irlandii Północnej, 97 milionów – w Szkocji i 59 milionów – w Walii. Dodatkowo 100 milionów funtów zostanie zarezerwowanych dla instytucji kulturalnych w Anglii jak British Museum, British Film Institute, National Gallery i English Heritage. Aż 120 milionów funtów zostanie wykorzystanych na wznowienie budowy projektów dziedzictwa oraz infrastruktury kulturalnej w Anglii, które zostały wstrzymane z powodu pandemii.

Zanim jednak władze zdecydowały się przyznać pieniądze, wielu znanych i cenionych muzyków prowadziło przez wiele tygodni kampanię uświadamiającą ogromną społeczną rolę kultury i sztuki. Byli wśród nich między innymi skrzypaczka Nicola Benedetti, dyrygent Simon Rattle, wiolonczelista Sheku Kanneh-Mason i trębaczka Alison Balsom. —MD, MAK —

## Porozmawiaj z komputerem o rubato

NOSPR

Do końca 2020 roku na platformie internetowej ai.nospr.org.pl można dopytywać sztuczną inteligencję o tematy dotyczące muzyki klasycznej. Odpowiedź otrzymamy natychmiast w języku polskim, jednocześnie przenosząc się do wirtualnej sali koncertowej katowickiej NOSPR.

Można zadawać pytania głosowo i pisemnie, słuchając nagrań suity z *Ognistego ptaka* Igora Strawieńskiego i *Karnawału zwierząt* Camille'a Saint-Saënsa w interpretacji Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. NOSPR AI opowie, co kompozytor miał na myśli, pisząc dany utwór, jaki instrument gra partię solową i ile waży fortepian. W ramach projektu zostały udostępnione rzadko publikowane nagrania audiowizualne —

katowickiej orkiestry. Projekt jest zwieńczeniem trwającej blisko rok ścisłej współpracy zespołu IBM Services z NOSPR, Wioletą Żochowską i Adamem Suprynowiczem, grupą IT z Fujitsu Technology Solutions, a także uczniami szkół zrzeszonych w programie P-TECH. Uruchomienie serwisu zostało poprzedzone testami jakościowymi: w ciągu trzech tygodni, zebrano 9000 pytań. „Jesteśmy otwarci na eksplorowanie nowych dróg komunikacji ze słuchaczami, dlatego też nawiązanie tej współpracy wydało nam się całkiem naturalne. Wielką wartością dla nas ma realizacja tego projektu przy wsparciu ważnych instytucji ze świata biznesu, technologii i jednostek samorządowych. Jest to właściwie nasze wspólne dzieło i prawdopodobnie nie ujrzałoby światła dziennego, gdyby każda z organizacji chciała je stworzyć samodzielnie”, mówi Ewa Bogusz-Moore, dyrektor naczelna i programowa NOSPR.

Projekt NOSPR AI wsparły: ING Bank Śląski, Urząd Miasta Katowice i firma GAZ-SYSTEM. --MAK

## Papież żegna brata, a chór swego szefa

„Diapason”, „Abendzeitung Muenchen”, dw.com

Georg Ratzinger nie żyje. Brat emerytowanego papieża Benedykta XVI zmarł w Ratybonie. Przez trzy dekady prowadził żelazną ręką jeden z najśłynniejszych chórów chłopięcych świata. Miał 96 lat.

Obaj, Georg (96) i jego bardziej znany brat Joseph (93) Ratzingerowie przyszedli na świat w latach dwudziestych XX wieku na bawarskiej prowincji. Obaj przeżyli czas hitlerowskiej dyktatury i zdecydowali się zostać duchownymi. Wspólnie, w tym samym dniu, 29 czerwca 1951 roku we Fryzynie przyjęli święcenia kapłańskie. Następnie drogi obu braci się rozeszły. Joseph Ratzinger wybrał karierę naukową, dzięki której stał się najważniejszym niemieckim teologiem, arcybi-

utwory Bibera, Palestriny, Mendelssohna i Rheinbergera, a także, zaliczaną do klasyki fonografii, „pełną żaru” interpretację motetu Bacha *Jesu, meine Freude* (Archiv 1973). W lipcu 2017 roku wyszły na jaw – prawdopodobnie ukrywane przez Ratzingera i jego poprzedników – liczne przypadki wykorzystywania seksualnego chłopców, jakich dopuszczano się w chórze od lat pięćdziesiątych XX wieku. Deutsche Welle podaje, że według kilku niezależnych źródeł sam ksiądz Georg Ratzinger nie wiedział o przypadkach molestowania. Ale w chwilach gniewu miał policzkować młodych śpiewaków i nie reagował w podobnych przypadkach, kiedy sprawcami byli inni. Jednocześnie dawni chórzyci opisywali go jako człowieka życzliwego, o ojcowiskim charakterze – tyle że poza próbami. Już w 2010 roku Ratzinger przyznał się do policzkowania chłopców. Jednak zajmowanie się tym po dekadach nazwał „głupotą”. Od tego czasu władze diecezji ratybońskiej uważniej obserwowały jego wypowiedzi publiczne. Co, kiedy i kto z obu braci wiedział na temat molestowania, tego prawdopodobnie nigdy się już nie uda wyjaśnić. Kiedy Georg Ratzinger leżał na łożu śmierci, przyjechał do niego z Rzymu brat – *papa emeritus*, emerytowany papież. --MAK, MD

## Festiwale pod specjalnym nadzorem

NIFC, polmic.pl

Powoli rozkręca się życie festiwalowe w Polsce. Niestety o wielkich tłumach na letnich imprezach muzycznych na razie nie ma co marzyć. Wiele festiwali zostało odwołanych, niektóre przeniosły się do internetu. Organizatorzy tych, które się odbywają, muszą zachować szczególnie reżim sanitarny.

Do ostatniej chwili ważyły się losy warszawskiego festiwalu Chopin i jego Europa. W końcu zmodyfikowany został program i ogłoszono, że od 1 sierpnia zacznie się sprzedaż biletów na koncerty zaplanowane na 15–23 sierpnia, oraz od 14 sierpnia na te z 24–31 sierpnia. Na festiwalu odbędzie się tylko jeden koncert symfoniczny i jedna koncertowa prezentacja opery. Reszta wydarzeń to recitale pieśni, fortepianowe i koncerty kameralne. Sytuacja jest jednak dynamiczna i wszystko może się zmienić w ostatniej chwili. Kilka dni temu ze względu na pogarszającą się sytuację epidemiologiczną na kontynencie północnoamerykańskim udział w festiwalu wycofali Garrick Ohlsson oraz Charles Richard-Hamelin. Wszystkie koncerty będą dostępne w bezpłatnym streamingu na kanale YouTube NIFC oraz w mediach społecznościowych.

Organizatorzy letnich festiwali muzycznych starają się za wszelką cenę dostosować do nowych wymogów i mimo wszystko nie odwoływać imprez zaplanowanych z dużym wyprzedzeniem. Wiele z nich udało się zorganizować mimo trudnej sytuacji.

I tak między innymi: do 23 sierpnia potrwa 63 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie; po długiej przerwie muzycy Filharmonii Śląskiej w każdą wakacyjną sobotę zapraszają na koncerty w przestrzeni Muzeum Śląskiego; do 5 września odbywać się będzie 24 Międzynarodowy Festiwal Nova Muzyka i Architektura w Toruniu; Warszawskie Towarzystwo Muzyczne im. Stanisława

Moniuszki i Pałac w Radziejowicach do 15 sierpnia proponują melomanom koncerty letnie; Centrum Współczesnej Muzyki Klawesynowej im. Elżbiety Chojnackiej w Pałacu w Rybnej organizuje cykl koncertów, warsztatów oraz wykładów promujących muzykę współczesną „Muzyka w obrazie. Obraz w dźwięku”. Ponadto do 22 sierpnia potrwa tegoroczny XI Festiwal Muzyki Kameralnej w Urlach – w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej wystąpią uznane zespoły muzyki kameralnej i cenięni przez melomanów artyści, w tym Maciej Strzelczyk, Bogdan Hołownia i Piotr Rodowicz. Natomiast Stowarzyszenie JAX i Fundacja Wigry Pro zapraszają na II Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej „Kamedulskie Wigry”. Koncertów będzie można posłuchać do 23 sierpnia w pokamedulskim kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Każda impreza muzyczna w czasach pandemii to spore wyzwanie dla organizatorów. Przekonali się o tym twórcy Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, który zakończył się 12 lipca. Po pierwsze, by wziąć udział w koncercie, należało wcześniej zarejestrować się za pomocą formularza dostępnego na stronie. Organizatorzy prosili także słuchaczy o przybycie na koncert 20 minut przed jego rozpoczęciem. „Przed wejściem należy zdezynfekować ręce i poddać się bezdotykowemu pomiarowi temperatury. Wewnątrz budynku obowiązuje zakrywanie ust i nosa. Można też zajmować jedynie miejsca wyznaczone przez obsługę”, informowała Justyna Liszkowska z Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu, organizującego festiwal. --MAK

## Stare po nowemu

penderecki-center.pl

Po przerwie spowodowanej pandemią oraz żałobą po śmierci Krzysztofa Pendereckiego działalność wznowiło Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Luśławicach.

Do 30 sierpnia odbywa się tam VIII Festiwal Muzyki Emanacje. W czasie imprezy udostępniona została multimedialna stała ekspozycja zatytułowana „Krzysztof Penderecki – dziedzictwo polskiej muzyki XX i XXI wieku”, która przybliży postać oraz dzieła artysty na tle dorobku kompozytorów polskich ostatniego stulecia. Projekcje, nisze odsłuchowe, interaktywne stanowiska, a także obszerny zbiór odznaczeń i nagród oraz zdjęć, filmów i nagrań archiwalnych tworzą opowieść, do której można wielokrotnie powracać, poznając kolejne, często dotychczas nieznanne fakty związane z życiem i twórczością patrona centrum. Ekspozycja podzielona jest na trzy części: „Artysta”, „Spotkania” oraz „Dzieło”. Każda z nich stanowi całość, którą można oglądać niezależnie. „Warstwa merytoryczna ekspozycji opiera się przede wszystkim na prywatnych zbiorach i archiwaliach Elżbiety i Krzysztofa Pendereckich przechowywanych w archiwum kompozytora [...]. Dzięki współpracy z Polskim Wydawnictwem Muzycznym, w ekspozycji wykorzystano opracowania unikatowego w skali światowej przedsięwzięcia «100 na 100. Muzyczne dekady wolności»”, informują organizatorzy.



skupem Monachium, kardynałem, a w końcu w 2005 roku – papieżem. Brat Georg poświęcił się muzyce kościelnej.

W roku 1964 objął kierownictwo chóru Regensburger Domspatzen, którego historia sięga X wieku i który jest – obok Thomanenchor w Lipsku i drezdeńskiego Kreuzchor – jednym z najśłynniejszych i najdłuższych działających chórów chłopięcych na świecie. Ratzinger stał na czele chóru przez trzydzieści lat; pod jego rządami zespół zdobył popularność nie tylko w Niemczech, lecz także za granicą. Zarejestrował między innymi